



■ Będą nowe koalicje - komentarz do wyników wyborów krajowych w Badenii-Wirtembergii, Nadrenii-Palatynacie i Saksonii-Anhalt

Piotr Kubiak

13 marca 2016 r. w trzech krajach federacji - Badenii-Wirtembergii, Nadrenii-Palatynacie i Saksonii-Anhalt - odbyły się wybory do parlamentów krajowych. Kampanie wyborcze zdominowane zostały przez debatę wokół kryzysu związanego z napływem do RFN rzesz uchodźców; pod jego wpływem kształtowały się strategie wyborcze poszczególnych partii. Wyniki wyborów przyniosły zaskakujące rozstrzygnięcia, pokazując wyraźne różnice w preferencjach wyborczych mieszkańców poszczególnych krajów. W żadnym z trzech omawianych krajów federacji dotychczasowym koalicjom nie udało się utrzymać większości w parlamencie, choć notowania premierów i ich partii nie wypadły źle (to mniejsi koalicjanci ponieśli dotkliwie straty). Oznacza to, że po wyborach w każdym z trzech krajów trzeba będzie powołać nowe koalicje rządzące. Najbardziej spektakularny sukces odniosła jednak Alternatywa dla Niemiec (*AfD*), partia zdecydowanie protestująca przeciwko polityce „otwartych drzwi” wobec imigrantów kanclerz Angeli Merkel.

W niedzielnych wyborach rozstrzygał się nie tylko kształt parlamentów i rządów w Badenii-Wirtembergii, Nadrenii-Palatynacie i Saksonii-Anhalt, ale również - w sposób pośredni - kształt Rady Federalnej (*Bundesrat*). To rządy krajowe delegują przedstawicieli do *Bundesratu*, a przedstawicielom omawianych krajów przysługuje 14 spośród 69 miejsc. Rada Federalna jest bardzo ważną instytucją, za pośrednictwem której (art. 50 Ustawy Zasadniczej) „kraje współdziałają w ustawodawstwie i administracji federacji oraz w sprawach Unii Europejskiej”. W wielu sprawach brak zgody krajów może zahamować różnego rodzaju inicjatywy ustawodawcze

Redakcja:

Radosław Grodzki

Jacek Kubera

(redaktor naczelny)

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 227/2016

16.03.16

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne

także dzięki:

NEWSLETTER IZ

FACEBOOK

SCRIBD

LINKEDIN

TWITTER

rządu federalnego, które wcześniej zyskały akceptację *Bundestagu*. Dlatego z perspektywy rządu federalnego wyniki wyborów w każdym z krajów federacji są niezwykle istotne.

Specyficzną cechą niemieckiego systemu partyjnego jest jego dwupoziomowy (a nawet trójpoziomowy, bo dochodzi jeszcze szczebel lokalny) charakter: poziom federalny i poziom poszczególnych krajów. Powiązania pomiędzy obydwoma poziomami są bardzo ścisłe, gdyż krajowe organizacje partyjne podlegają władzom centralnym partii, lecz mają pewną swobodę decyzyjną. Dwupoziomowość ma określone konsekwencje, m.in. poparcie dla poszczególnych partii na poziomie krajowym może się różnić znacząco od poparcia na terenie całych Niemiec, co wynika ze specyfiki poszczególnych krajów federacji; partie na poziomie krajowym często zawierają zupełnie inne koalicje niż na szczeblu federacji. I właśnie rozstrzygnięcia jakie zapadły 13 marca idealnie wpisują się w powyższą tezę.

Badenia-Wirtembergia

Badenia-Wirtembergia należy do grona największych i najbogatszych krajów federacji. Rząd w Stuttgarcie deleguje 6 przedstawicieli do *Bundesratu*. Od 1952 r. w wyborach krajowych zwyciężała tutaj *CDU* i do 2011 r. nieprzerwanie znajdowała się u władzy (czasami w koalicji z *FDP*). Badenia-Wirtembergia, gdzie największą grupą wyznaniową są katolicy - ok. 35% (zwłaszcza w Badenii), jest ostoją *CDU*. Niemniej w 2011 r. - pod wpływem debaty o przyszłości energetyki atomowej i zwrocie jaki nastąpił po tsunami w Japonii i katastrofie w elektrowni Fukushima - *CDU* poniosła znaczne straty i musiała przejść do opozycji¹. Ale już w wyborach do *Bundestagu* z 2013 r. *CDU* uzyskała tutaj najlepszy wynik w całych Niemczech - 45,7% i tylko siostrzana *CSU* zdobyła wyższe poparcie w Bawarii (49,3%). Jesienią 2015 r. wraz z napływem rzesz uchodźców, piętrzeniem się trudności z ich lokowaniem i aprowizacją, wzrostem przestępczości, wśród części zwolenników chadecji wzrastało zniechęcenie do linii reprezentowanej przez kanclerz Merkel, co odbiło się na spadku wcześniejszych dość wysokich (ok. 40%) notowań tutejszej *CDU*. Część elektoratu chadeckiego (na ogół o zapatrywaniach konserwatywnych) przeciwna polityce otwartych drzwi coraz chętniej spoglądała w stronę *AfD*, z drugiej strony dla chadeckich zwolenników otwarciem się na imigrantów atrakcyjny stał się urzędujący od 2011 r. premier Winfried Kretschmann (Sojusz90/Zieloni). Jako praktykujący katolik, a także „chadecki” Zielony zaliczany w swojej partii do skrzydła realistów (*Realos*), był Kretschmann kandydatem do zaakceptowania przez część zwolenników chadecji. W obliczu spadków notowań własnej partii lider miejscowej *CDU* Guido Wolf wzorem kolegów z Nadrenii-Palatynatu i Saksonii-Anhalt odciął się od kursu kanclerz A. Merkel i zaczął domagać się ograniczenia napływu imigrantów. Ruch ten nie przyniósł zamierzonych skutków, a równocześnie osłabił pozycję chadecji wśród wyborców o poglądach centrowych. Z drugiej strony dotychczasowa polityka kanclerz A. Merkel wobec uchodźców cieszy się poparciem

¹ Szerszą analizę wyborów krajowych z 2011 r. w omawianych trzech krajach wraz z analizą systemów wyborczych (czego tutaj brak) można znaleźć w moim wcześniejszym opracowaniu: P. Cichocki, P. Kubiak, *Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)*, „IZ Policy Papers” nr 9, s. 29-37, http://www.iz.poznan.pl/news/666_pp_nr9internet.pdf (dostęp 15.03.2016).

partii Zielonych, o czym wielokrotnie wspominali przedstawiciele Zielonych w Badenii-Wirtembergii.

Tabela 1

Wyniki wyborów do *Landtagu* w Badenii-Wirtembergii w 2011 i 2016 r.

Partia	Wybory z 2011 r.		Wybory z 2016 r.		Różnica poparcia (w p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	39,0	60	27,0	42	-12,0
SPD	23,1	35	12,7	19	-10,4
Sojusz90/Zieloni	24,2	36	30,3	47	+6,1
FDP	5,3	7	8,3	12	+3,0
Die Linke	2,8	-	2,9	-	+0,1
AfD	-	-	15,1	23	+15,1
Pozostałe	5,6	-	3,7	-	-2,9
Łącznie	100	138	100	143	

Frekwencja wyborcza: 2011 r. - 66,2%, 2016 r. - 70,4%.

Zwycięstwo partii Zielonych (30,3%) ma wymiar historyczny. Po raz pierwszy w dziejach odniosła ona taki sukces w wyborach krajowych. Wielkim przegranym niedzielnych wyborów jest *CDU*. Pierwszy raz od czasu powstania Badenii-Wirtembergii chadecja przegrała tutaj wybory krajowe. Na *CDU* głosowało 27% wyborców (spadek o 12,0 p.p. w stosunku do wyborów z 2011 r.). *CDU* jest partią, która najbardziej straciła w wyniku kryzysu migracyjnego. To przez chadecję przebiega najbardziej widoczny podział na zwolenników i przeciwników *Wilkommenspolitik* kanclerz Angeli Merkel. Nie da się ukryć, że lider miejscowej *CDU* G. Wolf cieszył się mniejszym zaufaniem wyborców aniżeli W. Kretschmann. Drugim wielkim przegranym wyborów w Badenii-Wirtembergii okazała się *SPD* - 12,7% poparcia (spadek aż o 10,4 p.p.). Socjaldemokraci jako słabszy partner w koalicji nie zdołali się przebić ze swoimi postulatami. Wielki sukces odniosła debiutująca w tutejszych wyborach krajowych Alternatywa dla Niemiec. *AfD* zdobywając 15,1% głosów, stała się od razu trzecią siłą polityczną w Badenii-Wirtembergii. Wynik ten jest także wielkim sukcesem drugiego przewodniczącego partii Jörga Meuthena, który liderował miejscowej organizacji *AfD*. Alternatywa dla Niemiec jednoznacznie opowiada się za ograniczeniem napływu uchodźców do Niemiec i tym samym stała się rzeczywistą alternatywą wobec pozostałych partii zajmujących w tej sprawie odmienne bądź niejednoznaczne stanowisko; równocześnie *AfD* nie jest skompromitowana w oczach szerokich rzesz wyborców, jak np. skrajnie prawicowa *NPD*. *AfD* udało się przyciągnąć przede wszystkim osoby, które nie głosowały w poprzednich wyborach, ale również znaczną część elektoratu pozostałych partii, w tym przede wszystkim tych zwolenników *CDU*, którzy niezadowoleni są z obecnego kursu rządu A. Merkel. Znaczny wzrost poparcia odnotowała także *FDP* korzystająca z osłabienia pozycji *CDU* i *SPD*. Osłabienie pozycji *CDU* i *SPD*, brak zdecydowanie najsilniejszej partii w kraju, silna pozycja *AfD*, z którą inne partie nie chcą zawierać koalicji - wszystko to powoduje, że można spodziewać się długich i trudnych rozmów przed powołaniem nowej koalicji.

Nadrenia-Palatynat

Sąsiadująca od północy z Badenią-Wirtembergią Nadrenia-Palatynat jest krajem o średniej wielkości, delegującym do Rady Federalnej czterech przedstawicieli. W Nadrenii-Palatynacie o miano najsilniejszej partii od lat rywalizują *SPD* i *CDU*. Od początku lat 90. *SPD* rządzi bądź w koalicji z *FDP*, bądź samodzielnie (2006-2011) lub jak obecnie w koalicji z Sojuszem90/Zielonymi (od 2011 r.). Premierem rządu krajowego jest od 2013 r. Maria-Luise „Malu” Dreyer (*SPD*), która w ciągu trzech lat rządów zdobyła spore zaufanie mieszkańców. Kampania wyborcza zdominowana była przez starcie dwóch wielkich rywalek: „Malu” Dreyer z *SPD* i Julii Klöckner z *CDU*. J. Klöckner (będąca równocześnie wiceprzewodniczącą *CDU*) w czasie kampanii wyborczej odcinała się od polityki migracyjnej kanclerz A. Merkel, domagając się zaostrzenia kursu wobec imigrantów. Dzięki temu udało się przynajmniej częściowo ograniczyć odpływ elektoratu *CDU* w stronę *AfD*. Podczas debaty telewizyjnej pomiędzy liderkami wybuchła ciekawa dyskusja o tym, która z nich bardziej wspiera kanclerz A. Merkel: czy polityk ze ścisłego kierownictwa jej własnej partii, czy też polityk partii koalicyjnej o odmiennym profilu i światopoglądzie.

Tabela 2

Wyniki wyborów do *Landtagu* Nadrenii-Palatynatu w 2011 i 2016 r.

Partia	Wybory z 2011 r.		Wybory z 2016 r.		Różnica poparcia (w p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	35,2	41	31,8	35	-3,4
SPD	35,7	42	36,2	39	+0,5
Sojusz90/Zieloni	15,4	18	5,3	6	-10,1
FDP	4,2	-	6,2	7	+2,0
Die Linke	3,0	-	2,8	-	-0,2
AfD	-	-	12,6	14	+12,6
Pozostałe	6,5	-	5,1	-	-1,4
Łącznie	100	101	100	101	

Frekwencja wyborcza: 2011 r. - 61,8%, 2016 r. - 70,4%.

Wybory zakończyły się zwycięstwem *SPD*, która w ostatnich tygodniach zdołała zdystansować *CDU*. Na socjaldemokratów głosowało 36,2% wyborców (wzrost o 0,5 p.p. w stosunku do wyborów z 2011 r.). Wynik ten jest przede wszystkim osobistym sukcesem M.L. Dreyer, która podobnie jak Winfried Kretschmann w Badenii-Wirtembergii, cieszy się znaczną popularnością wśród mieszkańców Nadrenii-Palatynatu. Na drugim miejscu znalazła się *CDU* z poparciem 31,8% (strata 3,4 p.p.). Także i tutaj chadecy w ostatnich tygodniach kampanii ponieśli duże straty, choć udało się ograniczyć odpływ elektoratu w stronę *AfD*. Na Alternatywę głosowało 12,6% wyborców i wynik był lepszy niż prognozowały to sondaże przedwyborcze. Spory sukces odniosła *FDP*, która po pięciu latach przerwy powróciła do ław mogunckiego *Landtagu*. Za to rządząca w koalicji z *SPD* partia Zielonych z wielkim trudem przekroczyła granicę prognozy wyborczego (5,2% gło-

sów), ponosząc dotkliwe straty (-10,1 p.p.). Pomimo sukcesu *SPD* rząd *SPD*-Zieloni nie utrzymał większości w *Landtagu*, co oznacza powołanie nowej koalicji.

Saksonia-Anhalt

Saksonia-Anhalt deleguje do *Bundesratu* czterech przedstawicieli. Obejmuje swym zasięgiem tereny należące w przeszłości do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co powoduje, że istniejący tam układ sił politycznych różni się w dużym stopniu od sytuacji w Badenii-Wirtembergii czy też w Nadrenii-Palatynacie. Podobnie jak w innych krajach z byłej NRD, zachowania wyborcze obywateli są znacznie trudniejsze do przewidzenia. Dużo częściej niż na zachodzie Niemiec mamy tutaj do czynienia z przesunięciami na scenie politycznej, silniejsze poparcie zyskują partie skrajne i antysystemowe, a przywiązanie wyborców do partii jest o wiele słabsze niż na obszarze starej RFN. Silną pozycję ma tu *Die Linke* (wcześniej *PDS*), partia uważana przede wszystkim za reprezentantkę interesów Niemców wschodnich. Niemniej od 2006 r. u władzy w Magdeburgu znajduje się wielka koalicja *CDU-SPD*, a premier Reiner Haseloff (*CDU*) cieszy się sporą popularnością wśród mieszkańców Saksonii-Anhalt. Problem uchodźców odgrywał dużą rolę podczas kampanii wyborczej. Duże obawy przed masowym napływem uchodźców wśród mieszkańców niewątpliwie przysparzały zwolenników *AfD*. Także premier R. Haseloff należy do grona krytyków polityki migracyjnej rządu federalnego, domagając się ograniczenia napływu imigrantów. Takie stanowisko odzwierciedla stosunkowo dobrze odczucia lokalnych struktur *CDU*, gdyż właśnie zwolennicy chadecji z byłej NRD najostrzej w partii krytykują kanclerz A. Merkel za jej politykę imigracyjną.

Tabela 3

Wyniki wyborów do *Landtagu* Saksonii-Anhalt w 2011 i 2016 r.

Partia	Wybory z 2011 r.		Wybory z 2016 r.		Różnica poparcia (w p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
CDU	32,5	41	29,8	30	-2,7
SPD	21,5	26	10,6	11	-10,9
Sojusz90/Zieloni	7,1	9	5,2	5	-1,9
FDP	3,8	-	4,9	-	+1,1
Die Linke	23,7	29	16,3	17	-7,4
AfD	-	-	24,2	24	+24,2
Pozostałe	11,4	-	9,0	-	-2,1
Łącznie	100	105	100	87	

Frekwencja wyborcza: 2011 r. - 51,2%, 2016 r. - 61,1%.

Wyniki wyborów przyniosły zwycięstwo *CDU* - 29,8% poparcia (spadek o 2,7 p.p. w stosunku do 2011 r.), lecz w związku z klęską *SPD* (10,6% poparcia i strata 10,1 p.p. głosów) wielka koalicja nie zachowała większości w magdeburgskim *Landtagu*. Wielki sukces odniosła Alternatywa dla Niemiec, na którą głosowało 24,2% wyborców. Wynik uzyskany przez *AfD* był dużo lepszy niż prognozowały to sondaże przedwyborcze.

Istotne jest to, że krajowa organizacja *AfD* uchodzi za jedną z bardziej radykalnych, co może zapowiadać zaostrenie debat w *Landtagu*, a także definitywnie zamyka przed *AfD* drzwi przed ewentualnymi rozmowami koalicyjnymi. Sporą porażkę poniosła tutaj *Die Linke* (16,2% głosów; - 7,4 p.p. poparcia w stosunku do 2011 r.), która straciła na rzecz *AfD* status drugiej siły politycznej w kraju. Do parlamentu dostali się przedstawiciele Sojuszu90/Zielonych (5,2% poparcia), a *FDP* nie udało się przekroczyć granicy progu wyborczego. Układ sił w nowym magdeburskim *Landtagu*, polaryzacja nastrojów, zdolność koalicyjna poszczególnych partii i silne poparcie dla partii antysystemowych - wszystko to wróży ogromne trudności przy powołaniu nowej koalicji.

Możliwe koalicje

Rozstrzygnięcia wyborcze nie zapowiadają szybkich i łatwych rozmów koalicyjnych. W każdym z trzech krajów dotychczasowy rząd utracił poparcie większości parlamentu, co oznacza konieczność powołania nowych koalicji. Wyniki wyborów oznaczają również pogłębioną fragmentaryzację i polaryzację krajowych systemów partyjnych, a także wzrost poparcia dla ugrupowania antysystemowego, jakim niewątpliwie jest *AfD*. Oznacza to, że powołanie rządów mających poparcie większości parlamentu nie będzie łatwe i będzie wymagało zawarcia wielu kompromisów. Możliwe są też nowe rozwiązania, a więc koalicje jakich nie zawierano wcześniej.

a) Badenia-Wirtembergia. Najrozsądniejszym rozwiązaniem wydaje się powołanie koalicji Zieloni-*CDU*, tj. powielenie modelu heskiego, przy czym silniejszym partnerem będą tutaj Zieloni. G. Wolf, lider *CDU* i tak naprawdę wielki przegrany tych wyborów, nie spieszy się do tego rozwiązania. Niemniej taka zielono-czarna koalicja miałaby poparcie zdecydowanej większości *Landtagu*, sam premier W. Kretschmann cieszy się dobrą opinią w kręgach chadecji, a zdecydowana większość mieszkańców kraju widzi go ponownie w roli premiera. Natomiast G. Wolf ze swej strony proponuje tzw. koalicję niemiecką *CDU-SPD-FDP* (od kolorów flagi czarno-czerwono-żółta, tj. złotą), lecz można ją raczej określić „koalicją przegranych”. Za takim rozwiązaniem optują liberałowie, choć *SPD* jest temu przeciwna. Innym rozwiązaniem jest zmodyfikowana koalicja świateł ulicznych (zielono-czerwono-żółta) Zieloni-*SPD-FDP*, ale sprzeciwia się temu *FDP*. Inne koalicje (z *AfD*) nie wchodzą w grę.

b) Nadrenia-Palatynat. Także tutaj niezbędne będzie zawiązanie nowej koalicji. Powołanie w Moguncji wielkiej koalicji *SPD-CDU* premier Dreyer, chętnie widziane byłoby z perspektywy rządu federalnego. Taki rząd miałby silną pozycję w *Landtagu*, lecz między liderkami obu partii są znaczne rozbieżności w kwestii polityki imigracyjnej, ponadto J. Klöckner musiałaby się pogodzić z rolą osoby numer dwa w rządzie. Drugim realnym rozwiązaniem jest powołanie koalicji świateł ulicznych (czerwono-żółta-zielona) *SPD-FDP-Zieloni*. Taka koalicja miałaby minimalną większość w *Landtagu* (52 spośród 101 mandatów). Inne rozwiązania są mało prawdopodobne ze względu na nikłą zdolność koalicyjną *AfD*, a koalicja *CDU-FDP-Zieloni* nie będzie mieć większości.

c) Saksonia-Anhalt. Tutaj sytuacja jest najtrudniejsza. Dotychczasowy rząd wielkiej koalicji utracił większość, ale ze względu na bardzo silną pozycję *AfD* (24,2%) i silną *Die Linke*, która ze względu na rozbieżności programowe w zasadniczych kwestiach nigdy nie była brana pod uwagę jako koalicjant *CDU*, powołanie stabilnej koalicji

będzie niezwykle skomplikowanym zadaniem. W tej sytuacji najbardziej prawdopodobnym wyjściem jest koalicja kenijska *CDU-SPD-Zieloni* (czarno-czerwono-zielona, od kolorów flagi Kenii). Byłoby to nowe rozwiązanie, po części wymuszone pojawieniem się silnej reprezentacji *AfD*. Z punktu widzenia arytmetyki wyborczej najrozsądniejszym wyjściem byłoby powołanie czarno-niebieskiej koalicji *CDU-AfD*, jednak dystans i niechęć do współpracy w obu partiach jest bardzo silny. Niewykluczone, że w razie niepowodzenia przy powołaniu koalicji konieczne będzie rozpisanie w Saksonii-Anhalt nowych wyborów.

Wnioski

1. Podobnie jak w 2011 r., także w 2016 r. wybory krajowe w Badenii-Wirtembergii, Nadrenii-Palatynacie i Saksonii-Anhalt zdominowane zostały przez ogólnonarodową debatę. Pięć lat temu debata o przyszłości energetyki atomowej (i zwrot wywołany katastrofą w Japonii) przyniosła sukces partii Zielonych, a znaczne straty odniosły partie rządzącej na szczeblu federalnym koalicji *CDU-FDP*, zwłaszcza *FDP*. Tym razem beneficjentem debaty o uchodźcach jest *AfD*, zaś największe straty ponoszą partie wielkiej koalicji *CDU* i *SPD*. Z perspektywy Zielonych w 2011 r., jak i *AfD* w 2016 r., istotne jest to, że ogólnonarodowa debata koncentrowała się wokół fundamentalnych kwestii dla obu partii.

2. Znaczenie osobowości. W wyborach z 13 marca od partii ważniejsi byli liderzy. Popularność premierów - Winfrieda Kretschmanna w Badenii-Wirtembergii, „Malu” Dreyer w Nadrenii-Palatynacie i Reinera Haseloffa w Saksonii-Anhalt - utorowała drogę do zwycięstwa ich partiom. Cała trójka stała na czele dobrze ocenianych przez mieszkańców rządów krajowych. Z drugiej strony ich koalicyjni partnerzy - *SPD* w Badenii-Wirtembergii, Zieloni w Nadrenii-Palatynacie, *SPD* w Saksonii-Anhalt - ponieśli dotkliwie straty, przez co wszystkie trzy koalicje straciły większość w *Landtagach*. Taka sytuacja może być ostrzeżeniem dla partii wchodzących w skład koalicji w roli słabszego partnera, gdzie premierem jest polityk o uznanej osobowości. Można to również odnieść do sytuacji na poziomie federalnym. W 2009 r. *SPD* poniosła klęskę przystępując do wyborów jako słabszy partner w ramach wielkiej koalicji z partiami chadeckimi w pierwszym rządzie A. Merkel, w 2013 r. do *Bundestagu* nie dostała się *FDP*, wcześniej koalicjant *CDU* i *CSU* w drugim rządzie A. Merkel.

3. Różnorodne wyniki wyborów z 13 marca uwypukliły zróżnicowane preferencje wyborcze mieszkańców poszczególnych części Niemiec. Zwłaszcza różnice pomiędzy wynikami w Saksonii-Anhalt a obydwoma krajami z południowo-zachodnich Niemiec. Potwierdza to tezę o zróżnicowanej pozycji partii w poszczególnych krajach w zależności od ich tradycji, sytuacji gospodarczej, składu społecznego i wyznaniowego oraz poglądy, że w Niemczech „wschód głośnie inaczej”.

4. Należy odnotować wyraźny wzrost frekwencji wyborczej we wszystkich trzech krajach w porównaniu do wyborów z 2011 r. Wstępne analizy pokazują, że osoby nie biorące udziału w poprzednich wyborach (tzw. *Nichtwähler*), które tym razem poszły do urn wyborczych, najchętniej głosowały na *AfD*. Między innymi dzięki poparciu tych osób, które w ostatniej chwili zdecydowały się oddać głos, *AfD* uzyskała tak dobre wyniki.

5. Prawdziwym zwycięzcą wyborów jest Alternatywa dla Niemiec. W lipcu 2015 r. znajdowała się w głębokim kryzysie, kiedy część działaczy z pierwszym przewodniczącym B. Luckem opuściła jej szeregi. Wówczas w sondażach *AfD* balansowała na granicy 3% poparcia. Jednak kryzys imigracyjny i nieporadność władz przy rozwiązywaniu kwestii imigrantów pozwoliły *AfD* na nowo się zdefiniować. Partia pod kierunkiem Frauke Petry obróciła bardziej prawicowy kurs, zdecydowanie przeciwstawiając się linii kanclerz A. Merkel. *AfD* udało się wzmocnić swoją pozycję, choć była ona marginalizowana przez tradycyjne partie (odmawiano udziału w debatach z udziałem polityków *AfD*). Wyniki wyższe niż przewidywały to wcześniejsze sondaże były dla kierownictwa Alternatywy pozytywnym zaskoczeniem. Istotny dla *AfD* jest fakt, że nie stała się ona tylko partią reprezentującą interesy mieszkańców Niemiec wschodnich, gdzie tradycyjnie cieszy się większym poparciem, ale również na zachodzie zyskała znaczące kilkunastoprocentowe poparcie. Nie dziwi zatem, że F. Petry, przewodnicząca *AfD* podkreślała tuż po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów, że odtąd stała się ona partią ogólnoniemiecką, partią z którą muszą liczyć się pozostałe ugrupowania.

6. Kryzys imigracyjny i polityka kanclerz A. Merkel wobec uchodźców miała wpływ na spadek popularności *CDU* w sondażach. Przez chadecję przebiega główna linia podziału pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami przyjmowania uchodźców. Liderzy *CDU* w Badenii-Wirtembergii, Nadrenii-Palatynacie i Saksonii-Anhalt otwarcie dystansują się od stanowiska kanclerz Merkel. Część konserwatywnych działaczy partii, duża grupa działaczy *CDU* z byłej *NRD* czy też młodzieżówka partyjna coraz głośniej domagają się rewizji polityki rządu w sprawie uchodźców. Część działaczy (głównie z tzw. konserwatywnego skrzydła *CDU*) niechętnie odnosi się do procesu tzw. modernizacji, jaki partia przechodzi pod kierunkiem A. Merkel. Czują się zagrożeni ze strony *AfD*, podkreślają potrzebę rzeczowej dyskusji z Alternatywą, a nie ignorowania tego ugrupowania. Niepokoi ich, że pojawienie się *AfD*, partii o prawicowym obliczu, mającej w swoim programie także elementy zbliżone do tradycyjnych postulatów chadecji (np. w kwestii polityki prorodzinnej), może odciągnąć od chadecji część zwolenników o konserwatywnych poglądach.

7. Pojawienie się *AfD* - silnego ugrupowania na prawo od chadecji jest niezwykle niepokojącym zjawiskiem dla *CDU* i *CSU*. Wielki sukces wyborczy chadecja w 2013 r. wynikał nie tylko z popularności kanclerz A. Merkel, korzystnej sytuacji gospodarczej Niemiec na tle pograżonych w kryzysie państw strefy euro, ale także ze słabości konkurencji w centrum i po prawej stronie niemieckiej sceny politycznej. *FDP* znajdowała się w kryzysie, a *AfD* dopiero raczkowała. Teraz *AfD* zaczęła przejmować część elektoratu chadecji.

8. U źródeł słabych notowań *SPD* tkwią różne przestanki. Socjaldemokraci, uczestniczący na szczeblu federalnym w koalicji z chadecją, borykają się z silną konkurencją z lewej strony sceny politycznej. W sprawach socjalnych głównym konkurentem jest *Die Linke*, w sprawach ekologii - partia Zielonych. Przyciągają one do siebie część elektoratu *SPD*, niechętną koalicji z chadecją. Żaden z liderów partii nie zdobył tak silnej pozycji i nie cieszy się takim zaufaniem społecznym, jak swego czasu kanclerz Gerhard Schröder.

9. Słabe wyniki *CDU* i *SPD* w wyborach są kolejnym argumentem dla zwolenników tezy o kryzysie i upadku wielkich partii (*Volksparteien*) integrujących w sobie różne grupy

społeczne, jak również o końcu dominacji *CDU/CSU* i *SPD* w systemie partyjnym. Jak bowiem można mówić o dominacji *SPD* w Saksonii-Anhalt i Badenii-Wirtembergii, gdzie partia ta przekroczyła ledwie 10% poparcia?

10. Wyniki wyborów ukazują istotny trend. Osłabieniu uległa pozycja koalicji *CDU/CSU-SPD*, ustabilizowała się sytuacja mniejszych partii jak Zieloni i *Die Linke*, a coraz silniejsze stają się partie spoza *Bundestagu* - *AfD* i *FDP*. Tym samym pogłębia się fragmentaryzacja niemieckiego systemu partyjnego, który (o ile trend się utrwali) może po 2017 r. przeobrazić się w system złożony z sześciu partii, w którym żadna z nich nie będzie miała tak silnej pozycji w *Bundestagu*, jak *CDU/CSU* po wyborach z 2013 r.

11. Postępująca fragmentaryzacja i polaryzacja systemu powoduje trudności w zawiązaniu silnych koalicji. W Badenii-Wirtembergii, Nadrenii-Palatynacie i Saksonii-Anhalt niezbędne będą nowe koalicje, zbudowane na poważnych kompromisach między partiami. Nowe rządy sprawowane przez partie, które mogą być od siebie oddalone ideowo, nie będą miały zatem tak silnej pozycji, jak ich poprzednicy. Możliwe są też koalicje przeciwko konkretnym partiom (np. przeciwko *AfD*), jak np. koalicja jamajska (przeciwko *Die Linke*) w Kraju Saary powołana w 2009 r. (rozpadła się w 2012 r.).

12. Z perspektywy rządu federalnego wyniki wyborów są bardzo niekorzystne. Pokazują zachwianie pozycji *CDU* i *SPD*. Również pozycja kanclerz A. Merkel i wicekanclerza Sigmara Gabriela (*SPD*) uległa osłabieniu, także wewnątrz ich własnych partii. Przed rządem federalnym stoi kluczowe wyzwanie: rozwiązanie kryzysu migracyjnego w sposób, który pozwoli zapobiec dalszemu spadkowi popularności partii koalicyjnych i jednocześnie zachować spójność wielkiej koalicji. W tej kwestii widać zgodność poglądów kanclerz A. Merkel i wicekanclerza S. Gabriela. Tymczasem lider *CSU* (Horst Seehofer) ma w tej sprawie odmienne zdanie. Jeśli problemy związane z napływem uchodźców będą się pogłębiały, stabilność wielkiej koalicji może ulec osłabieniu, podobnie jak miało to miejsce w latach 2008/2009, kiedy *SPD* w wielu aspektach dystansowała się od polityki rządu, który współtworzyła. Zbliżający się termin wyborów do *Bundestagu* (wrzesień 2017 r.), a także do parlamentów krajowych (dwa kraje we wrześniu 2016 r., trzy kolejne wiosną 2017 r.) mogą wymusić na partiach wielkiej koalicji bardziej radykalne działania. Wybory z 13 marca 2016 r. stały się zatem poważnym ostrzeżeniem zarówno dla kanclerz A. Merkel i wicekanclerza S. Gabriela, jak i ich partii.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Piotr Kubiak - historyk, adiunkt w Instytucie Zachodnim, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.